

# Radjo w Polsce i na świecie

## Statystyka porównawcza

Dla zorientowania czytelników w stanie i rozwoju radja w Polsce w porównaniu z radjofonją światową, podajemy dla szeregu państw zagranicznych ilość radjofonów według stanu na 1 stycznia 1929 i 1933\* oraz stopień rozpowszechnienia radja (ilość radjofonów przypadających na każde 1000 ludności) w poszczególnych latach tego 5-lecia. W zestawieniu tem brak niestety cyfr co do niektórych państw — z Francją na czele — częściowo zaś statystyka jest niekompletna (brak cyfr dla niektórych lat, co uwidoczniamy kropkami). Jednak mimo tych luk obraz ogólny jest wysoce pouczający.

	Radjofonenci (w tysiącach)		Na każde 1.000 ludności było radjofonów w latach			
	1929	1933	1929	1930	1931	1932 1933
1) Kraje o 100 i więcej radjofon. na 1.000 mieszk.:						
Dania	175	497	50	98	128	140
Stany Zjedn.	6400	17005	52	88	102	134
Anglia	2395	5263	52	59	78	99
Szwecja	320	609	52	73	83	92
2) Kraje o 50—75 radjofon. na 1.000 mieszk.:						
Austria	292	493	44	57	62	69
Holandja*)	140	524	18	53	65	73
Niemcy	2010	4308	31	44	58	64
Kanada*)	250	599	25	37	46	57
Australja*)	310	338	48	51	51	51
Szwajcaria	59	231	15	21	26	41

3) Kraje o 30—45 radjofon. na 1.000 mieszk.:									
Norwegia	60	123	21	26	33	39	43		
Belgia*)	240	340	29	29	28	28	42		
Węgry	80	322	9	33	37	38	37		
Finlandja*)	40	117	11	27	30	33			
Czechosłowacja	225	472	16	19	22	27	32		
4) Kraje o 15—25 radjofon. na 1.000 mieszk.:									
Łotwa*)	29	45	15	20	23	23			
Sowiety*)	554	2764	4	4	17	17			
Japonja	450	1348	7	10	11	15	21		
Estonia*)	12	16	11	14	12	15			
5) Kraje poniżej 10 radjofon. na 1.000 mieszk.:									
Polska	184	296	6	6	8	10	9		
Włochy*)	176	305	4	4	6	7			
Litwa*)	11	14	5	5	5	6			
Rumunia	15	100	1	2	3	6			
Hiszpanja	100					5			
Jugosławja*)	23	51	2	3	4	4			

Jak wynika z niego, można wyodrębnić 5 grup, między które rozdzielają się poszczególne kraje: takie, w których obecna ilość radjofonów na 1000 mieszkańców wynosi 100 albo i więcej, następnie zaś poniżej 10. Polska należy do ostatniej grupy.

Uwagi, jakie nasuwają się przy porównywaniu Polski z zagranicą, odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.

(m. g.)  
\*) W braku cyfry radjofonów w roku 1929 podano cyfry z roku 1930 dla Holandji, Australji, Belgji, Łotwy, Sowietów, Litwy i Jugosławji, a z roku 1931 dla Włoch. Podobnie zastąpiono cyfry z roku 1933 rokiem 1932 dla Holandji, Kanady, Australji, Finlandji, Sowietów i Estonji.

## Z anten całego świata

Krytyka słuchaczy rumuńskich. Aby móc lepiej dostosować program do potrzeb abonentów, radjo rumuńskie wzywa swych słuchaczy, by nadsłuchiwali co sobotę uwagi krytyczne o programie ubiegłego tygodnia. Miesięcznie nadchodzi do tysiąca tego rodzaju listów.

Walka z przeszkodami w odbiorze. Pomiędzy licznymi drobnymi aparatami elektrycznymi usuwają przeszkody w odbiorze, wydział poczt angielskich wystawił na Radjoolympji aparaty specjalne, eliminujące przeszkody z domowych sieci elektrycznych, które podobno służą często jako prze-

wodnik do różnych zakłóceń, pochodzących z zewnątrz.

Trzylampówki i superheterodyny. Najważniejszą rolę odgrywały w tego rocznej „Radjoolympji” w Londynie aparaty trzylampowe oraz superheterodyny. Stosunkowo nieliczne reprezentowane były odbiorniki krótkofalowe. Jest to o tyle niesłuszne, że wobec układu pól słonecznych przewidywana jest w najbliższych latach poprawa w odbiorze fal krótkich, przy jednoczesnym pogorszeniu odbioru fal długich na większych odległościach.

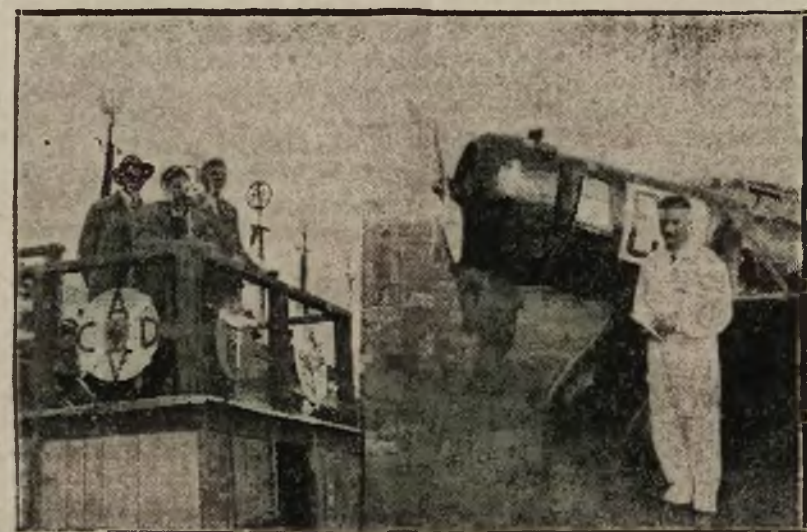
Wystawa radjowa w Wiedniu. Z okazji 10-lecia „Międzynarodowego Klubu Radjowego” którego członkami są liczni radjo - konstruktorzy austriaccy, zorganizowana zostanie, na tegorocznych Targach Radjowych w Wiedniu wystawa, w której ramach będzie się mieścić dział pokazowy najtrudniejszej gałęzi techniki radjowej, mianowicie — telewizji. W dziale tym demonstrowane będą dotychczasowe doświadczenia oraz ich wyniki, aby obywatelom i zbliżyć najszerzej publiczność do tej gałęzi techniki.

Zasługi kulturalne radja. Ankieta rozpisana w Niemczech pomiędzy 50 tys. robotników i urzędników, z których 80 proc. jest radjosłuchaczami, wykazała, że 77 proc. tych ludzi nie było nigdy w teatrze, 82 proc. nigdy nie słyszało opery, 81 proc. nie było nigdy na żadnym koncercie. Radjo jest zatem nie tylko jednym czynnikiem kulturalnym w ich życiu, ale zapoznając ich ze sztuką teatralną i muzyką, zachęca ich również do uczęszczania na sztuki sceniczne i koncerty.

Nowy kierownik Watykańskiego Radja. Kierownictwo watykańskiej stacji radjowej objął ostatnio O. Filip Soccorsi, który kończył studia na Uniwersytecie w Rzymie i jest autorem szeregu prac naukowych.

Radjo na Syberji. W najbliższym czasie znacznie już funkcjonować stacja w Igarce, przy ujściu Jeniseju, która odda pewnością wielkie usługi w komunikowaniu się z łamaczami lodu, badającymi okolice podbiegunowe.

## Transmisja z Challenge'u



Na lewo mikrofon P. R., przez który speaker opisuje słuchaczom przebieg turnieju, na prawo szef ekipy włoskiej, Colombo, na tle swojej maszyny.

## Nowości w zakresie radjosprzętu

Ostatnie wiedeńskie Targi Radjowe wykazały, że najdogodniejszym aparatem dla przeciętnego średnio - zamożnego słuchacza jest aparat dwulampowy, dla słuchacza, mogącego sobie pozwolić na większy wydatek — czterolampowy. Abonentom, słuchającym większych rozgłośni zagranicznych i to z anteną zastępczą, wielki użytek oddaje odbiornik trzylampowy.

Odbiorniki na prąd stały nie są obecnie wyrabiane: natomiast coraz bardziej rozpowszechniane są odbiorniki t. zw. „uniwersalne”, t. j. zarówno na prąd stały jak i zmienny.

Zaniechaną w ostatnich dwóch latach produkcję odbiorników bateryjnych podjął przemysł na nowo, w związku bowiem z lampami wzmacniającymi, odbiorniki te funkcjonują równie sprawnie jak i odbiorniki na sieć, a zużywają minimalną ilość prądu.

Pozatem sprawozdanie z Targów głosi, że przemysł radjowy zdołał wydatnie obniżyć ceny na wszelki sprzęt radjowy, przy jednoczesnym podwyższeniu jego jakości.

## Ach, to radjo...

## Radjo-Filantrop

Dwa razy dziennie, idąc do zajęcia i wracając, miałem ten skład i tego zagadkowe hasło. Korciło mnie długi czas. Wreszcie nie wytrzymałem i pewnego dnia wstąpiłem do sklepu. Za kontuarem siedział zawiądy stary, o żółtawej cerze, koźiej bródce i mefistofelowym spojrzeniu.

— Panie — zagadnąłem go — co ma znaczyc kartka, przypięta na pańskiej witrynie? Coż to jest „Radjo - Filantrop”?

Staruszek uśmiechnął się uprzejmie.

— Jestem filantropem radjowym. Całkiem bezpłatnie udzielam radjoamatorom wskazówek, a nawet narzędzi. — Żartuje pan!

— Może się pan przekonać. Jeżeli pan jest radjoamatorem, dostarczę panu wszelkich wskazówek, a jeżeli pan nie jest nim, to dostarczę panu narzędzi. Chce pan? Oto piękny komplecik: czajki do cicia drutu, flachczki do zwijania, śrubokręt i świderek. Na tem właśnie polega moja filantropia.

Kocham radjo i poświęciłem życie idei szerzenia radjoamatorstwa. Proszę, jeżeli pana interesuje radjo, niech pan zechce przyjąć ten piękny komplecik narzędzi...

Z temi słowy podsunął mi prześliczny portfelik z obczkami, długiem i świdrem.

— Zdumiewa mnie pan. Pierwszy raz spotka mnie coś podobnego. Przecież ten komplecik to prawdziwe cacko. Tylko... co ja z tem będę robił? Nie mam najmniejszego pojęcia o radjotechnice...

Staruszek uśmiechnął się z niewysłowioną słodzą.

— Ależ to nie trudnego. O, proszę, oto schemat aparatu krystalikowego. Jaruje go panu również bezpłatnie. Wystarczy wziąć pudełko od cygar, kawalek ebonitu, trochę drutu do połączeń, drucika na cewkę, kilka gniazdek telefonicznych, parę innych dro-

biażgów, kryształek i słuchawki, a jeszcze dziś wieczorem będzie pan mógł wysłuchać cudnego koncertu. Na aparacie własnej roboty. Niech pan pomyśli: własnej roboty! Aby pa na taniej kosztowało, mogę panu sprzedać okazjone, trochę używane, ale w doskonałym stanie, słuchawki. Za czwartą część wartości...

Pod wpływem jego kuszącego uśmiechu uczulem jakas niedroga żądze usłyszenia koncertu na aparacie własnej roboty. Trudno. Ten apostoł radja zaraził mnie swą pasją. Bez namysłu przyjąłem prezent, kupiłem za kilka złotych surowca radjowego i po bieglem do domu. Rzeczywiście... już po kilku godzinach słuchałem koncertu. Był to wieczór niezapomniany. Do znałame najsprzeczniejszych uczuć: widząc, że moje pudełko od cygar wspaniale działa, że słyszę koncert „własnej roboty”. Nie wierzyłem sam sobie, a jednocześnie pionałem z uciechy. Jakże błogosławiłem tego poczciwego staruszka, który za parę groszy dostarczył mi tyle satysfakcji...

Dziś jestem w trakcie przerabiania mojej siedmiolampowej heterodyny na wspaniałą trzynastolampową ekradynę najnowszego systemu Meunier-Smuth. Będę łapał Amerykę na głosnik. Marzę o tej chwili i nie mogę się jej doczekać. Oszczędzam na tramwajach, kawiarniach, kinie i teatrze, gdyż wedle obliczeń, koszt przerobienia instalacji wyniesie jakieś cztery sta złotych. Coprawda mój miły staruszek z irmy „Radjo - Filantrop” daje mi wszystko na raty (nawet pierwszy głośnik i lampę wzmacniającą, kiedy chciałem mój detektor przerobić na jednolampowiec — radjofilantrop dał mi na raty).

Ale jednak i raty trzeba kiedyś płacić. (Już spłaciłem jakieś tysiąc dwieście złotych)...

X-r

## SŁUCHAJCIE

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE STACJI WARSZAWSKIEJ OD NIEDZIELI 9 WRZEŚNIA DO SOBOTY 15 WRZEŚNIA

NIEDZIELA: 10.30 Święto Ziemi Chełmskiej. Nabożeństwo na placu kongresowym w Chełmie oraz urocz. zakończenie Kongresu Eucharystycznego. 13.15 Poranek i muz. ork. symf. P. R. (Uwert. „Leonora” Beethovena) i A. Kagan (fortep. A-dur Mozarta). 16.20 Pieśni kompozytorów wileńskich (Jadwiga Hennert). 18.00 Słuchow. „Piosnka wujaszka” pg. Fredry (z Krakowa). 19.50 Pogod. o trasie Challenge'u. 20.00 Konc. symf. z udziałem K. Wilkowskiego (viol.). 21.00 Na wesolej lwowskiej falli: „Mówmy co chcemy”.

PONIEDZIAŁEK: 20.00 Hanka Ordonówna — piosenki (z Wilna).

WTOREK: 20.15 Inauguracyjny wieczór literacki ze Lwowa.

ŚRODA: 15.45 Fragment teatralny. 21.00 Koncert Chopinowski J. Turczyńskiego (Polonez cis-m. Impromptu As-d, 3 walce op. 63 i Scherzo Nr. 2 b-m.).

CZWARTEK: 17.00 Słuchowisko „Surabaya musi pójść na dno” J. Stępowskiego z Jaraczem, Samboiskim, Dominikiem i Romanową. 18.15 Recital fortep. Z. Dygata. 19.00 Konc.

niespiewanych dotąd pieśni polskich z Krakowa (wokalny zesp. miesz. p. d. B. Wallek - Walewskiego). 20.15 Transmisja z Filharmonii warsz. koncertu symf. z udziałem Bronisława Hubermana (skrz.).

PIĄTEK: 12.25 i 20.00 Reportaż z lotniska mokotowskiego: zakończenie Challenge'owego lotu okrężnego. 15.45 Reportaż muz.: Najpiękniejszy głos świata, Enrico Caruso. 20.30 Konc. symf. z udziałem I. Dubiskiej (skrz.). Ballada Czajkowskiego „Wojewoda” (ilustracja do Mickiewiczowskich „Czat”), Konc. skrzypc. D-d. Brahmsa i Symfonia Alpejska Straussa.

SOBOTA: 16.30 Słuchow. dla dzieci (ze Lwowa): „Pinokio” pg. Colodiego. 17.00 Konc. kamer. W. Kochańskiego (skrz.) i J. Lefeld (fort.). Sonaty Maszyńskiego i Szymanowskiego. 19.15 „Jubileusz humorysty”, wesola audycja ze Lwowa (Fleischer). 20.00 Zakończenie Challenge'u (reportaż z lotniska mokotowskiego). 21.00 Recital fortep. Z. Rabczewiczowej. 23.05 Łoża Szyderców Teatru Wyobraźni: „Kobieta w złem świetle”.

## Z tygodnia

### PROGRAM ZIMOWY

Pierwszy tydzień zimowego programu wykazuje szereg ciekawych inowacyj. „Panta rej!” (wszystko jest w stanie płynnym) — możnaby za filozofem greckim powiedzieć o Polskim Radju, które znajduje się w fazie coraz intensywniejszego zmieniania swoich podstaw programowych.

Określenie to nie ma bynajmniej ostrza satyrycznego. Ruchliwość, jaka się zaznacza w coraz dalszych inowacjach programowych, jest objawem żywotnym i zdrowym. Idzie ona jednak obecnie tylko już torami, że baczyć trzeba, aby w rozpedzie burzenia gwoi ulepszenia nie padły także pewne rzeczy wartościowe w programie dotychczasowym.

Z jednej strony bowiem mamy kalkulację komercyjną, idącą na zwiększenie ilości abonentów przez dostosowanie programu do gustu szerokiej mas, z drugiej tendencję uczynienia z radja instrumentu propagandy, z trzeciej ekspansję poszczególnych działów i osób. Prądy te niejednokrotnie będą się z sobą krzyżowały, niezależnie zaś od tego każdy z nich oprócz stron dodatnich kryje w sobie ryzyko pewnych niebezpieczeństw. W szczególności dotyczy to dostosowania się radja do gustu szerokiej mas: należy wyrazić

życzenie, aby nie padły tu ofiarą pewne wartościowe rzeczy dotychczasowego programu. Mam na myśli w szczególności dział muzyczny — o czem obszerniej w dalszym ciągu tych uwag.

### NOWA ANKIETA.

Objawem tej chwalebnej ruchliwości jest nowa ankieta radjowego biura studiów, które zaprosiło słuchaczy do wypowiedzenia się, jakie tematy pragnęliby najczęściej słyszeć — przyczem podano następujących dziesięć tematów: dole i niedole życia codziennego, praktyczna filozofia życiowa, audycje dla kobiet, technika i przyroda, medycyna praktyczna i higiena, zagadnienia społeczne, życie zwierząt, odczyty i pogadanki krajoznawcze, tematy historyczne, lekcje języków obcych. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby jaknajwięcej słuchaczy wzięło udział w ankiecie, bo tylko w ten sposób może się stworzyć coś w rodzaju plebiscytu, który byłby następnie ceną wskazówką przy dalszych reformach programu. Każdy więc słuchacz we własnym interesie powinien nadać do radja odpowiedź, zawierającą kolejnie uszeregowanie tych tematów wedle jego zapamiętania i gustu, a im bardziej będzie się przytem każdy kierował własnym niezależnym zdaniem, tem wynik ankiety będzie pełniejszy i ściślejszy.

zbliżony do tej różnorodności gustów i tego ich ustosunkowania się, jakie istnieje w rzeczywistości, ale niestety jest dla samej rozgłośni bardzo trudne do uchwycenia.

Podam i od siebie parę uwag na ten temat. Sądzę, że pierwszeństwo mają rzeczy zajmujące, w drugiej linii idą pożyteczne, w trzeciej zaś takie, do których ustosunkujemy się bardziej obojętnie. Tak więc pogadanki krajoznawcze, zwłaszcza w lecie, wykazywały swoją wielką wartość programową, a to samo można powiedzieć o tematach takich, jak życie zwierząt, technika i przyroda, tematy historyczne — pod warunkiem wszelako, by te rzeczy były podawane w formie tak interesującej, jak to np. czyni prof. Siedlecki z Krakowa, a nie były tylko rodzajem lekcji szkolnej. Nie zostały objęte ankietą sprawy działu literackiego, jednakże warto zapytać przy tej sposobności, co się dzieje z dawnymi kwadransami literackimi, które były bardzo miłym i zajmującym intermezem wśród powodzi rozmaitych innych punktów programowych, a teraz jak gdyby gdzieś zaginęły. Oto jeden konkretny przykład, że przy działalności reformatorskiej mogą jednak paść ofiarą pewne punkty, które miały swoją wartość, a usuwane są chyba dlatego, że w bardzo stosunkowo skąpej (bo tak jest przecież) korespondencji napływającej do Polskiego Radja znalazło

się parę głosów krytycznych i te uwagi wzięto już za głos „opinji”.

Przy rzeczach pożytecznych moment ich podania lekkiego i zajmującego ma również decydującą wagę. Bardzo ciekawe bywały tematy higieniczne, również mam wrażenie, że dobrą się cieszą frekwencją odczyty dla kobiet, ale nie wszystkie. Lekcje języków obcych było dotąd zamało, bo sam tylko francuski, dobrze więc, że w nowym programie znalazły się także lekcje niemieckiego. Warto by myśleć o dalszym rozszerzeniu tego działu (angielski).

Bardzo ważny dział stanowią zagadnienia społeczne. Mielismy na wiosnę szereg wysoce zajmujących reportaży z tego zakresu i ta forma, zdaje się, tu być najodpowiedniejsza, ale tylko, o ile temat jest naprawdę dobrze ujęty. Z reportażami letnienimi było pod tym względem nieco już gorzej. Natomiast „dole i niedole życia codziennego” są tematem, przy którym bardzo łatwo popaść w grafomanstwo. Zgola zaś nie wydaje mi się pociągającym tematem „praktycznej filozofii życiowej”, który już w zapowiedzi kryje zaród kaznodziejskiego moralizatorstwa. To zaś jest droga najmniej dla radja wskazana, bo nie tak nie depopularyzuje, jak — nuda.

### JAK PRACUJEMY W POLSCE?

Mamy właśnie w programie zimowym nową codzienną 5-minu-

tówkę na temat „Jak pracujemy w Polsce”. Na podstawie pierwszego tygodnia trudno jeszcze wyrobić sobie pełne zdanie o tym dziale, który wydaje się być przejawem wspomnianego na wstępie prądu ku uczynieniu z radja środka propagandy wewnętrznej. Rzecz jest bezwzględnie ważna i praca nad zwalczaniem rozmaitych wad społecznych jest niewątpliwie bardzo potrzebna. Chodzi jednak o metode. Kazania słucha się raz na tydzień, rekolekcje odbywa się raz do roku, ale codziennie na porcja kaznodziejska — to za wiele. Barwny feljetonik, żywa anegdota — owszem. Ale teoretyczne uwagi, że w tem jesteśmy zli i w tamtem i w owem, mogą chybić zupełnie cel, gdy doprowadzą do... wylaczania głośników na te 5 minut, tak jak to do niedawna czyniono podczas „Rozmaitości”.

Zastrzegam się, że uwagi te piszę na podstawie paru dopiero wstępnych audycji z tego cyklu: może w dalszym rozwoju stanie się on bardziej celowy. Zależać to będzie od odpowiedniej metody

### INNE AUDYCJE.

Rozmaitościom zaś pomogły po czynione doświadczenia. Zmiana ich na „koncert reklamowy”, przy którym stale choćby piniassimo brzmia muzyka, jest pomysłem udanym. Natomiast kwestja koncercieirki nie została jeszcze rozwiązana. Ostatnie djalogi

reklamowe są dość żałosne.

Nie miałem jeszcze możności wysłuchania porannych wesołych zapowiedzi programu, które wydają się inowacją szczęśliwą, tak samo, jak spowodu kolizji czasu, nie mogłem słyszeć ciekawej audycji p. Leona Schillera „Mikrorewja”. Wysoce zajmujące było niedzielne słuchowisko „Jutro” Korzeniowskiego z Jaraczem, z którym teraz bardzo szczęśliwie studio warszawskie nawiązało kontakt ściślejszy.

### MUZYKA.

Na zakończenie kwestja reform w muzyce. Z programów niedzielnych wypadły dotychczasowe pogadanki muzyczne: czyżby ten dział, tak niedawno wprowadzony, miał teraz ulegć redukcji? Gusty mas obowiązują, więc chapeau bas przed kalkulacją, nakazującą dawać słuchaczom po 10 razy w tygodniu te samą modną melodię taneczną — ale i o kulturze muzycznej zapominać nie należy. Kulturę tę zaś krzewić się będzie nie przez to, że się da raz na jakiś czas koncert najmodniejszy, lecz przez muzyki lub uczyć pamięć jakiegos dawnego kompozytora, tylko trzeba pracować planowo nad umuzykalnianiem słuchaczy. Wśród zarzutów stawianych radjofonji wogóle, bardzo poważną rolę gra zarzut obniżania kultury muzycznej. Warto stale o tem pamiętać.

Marian Grzegorzczak.